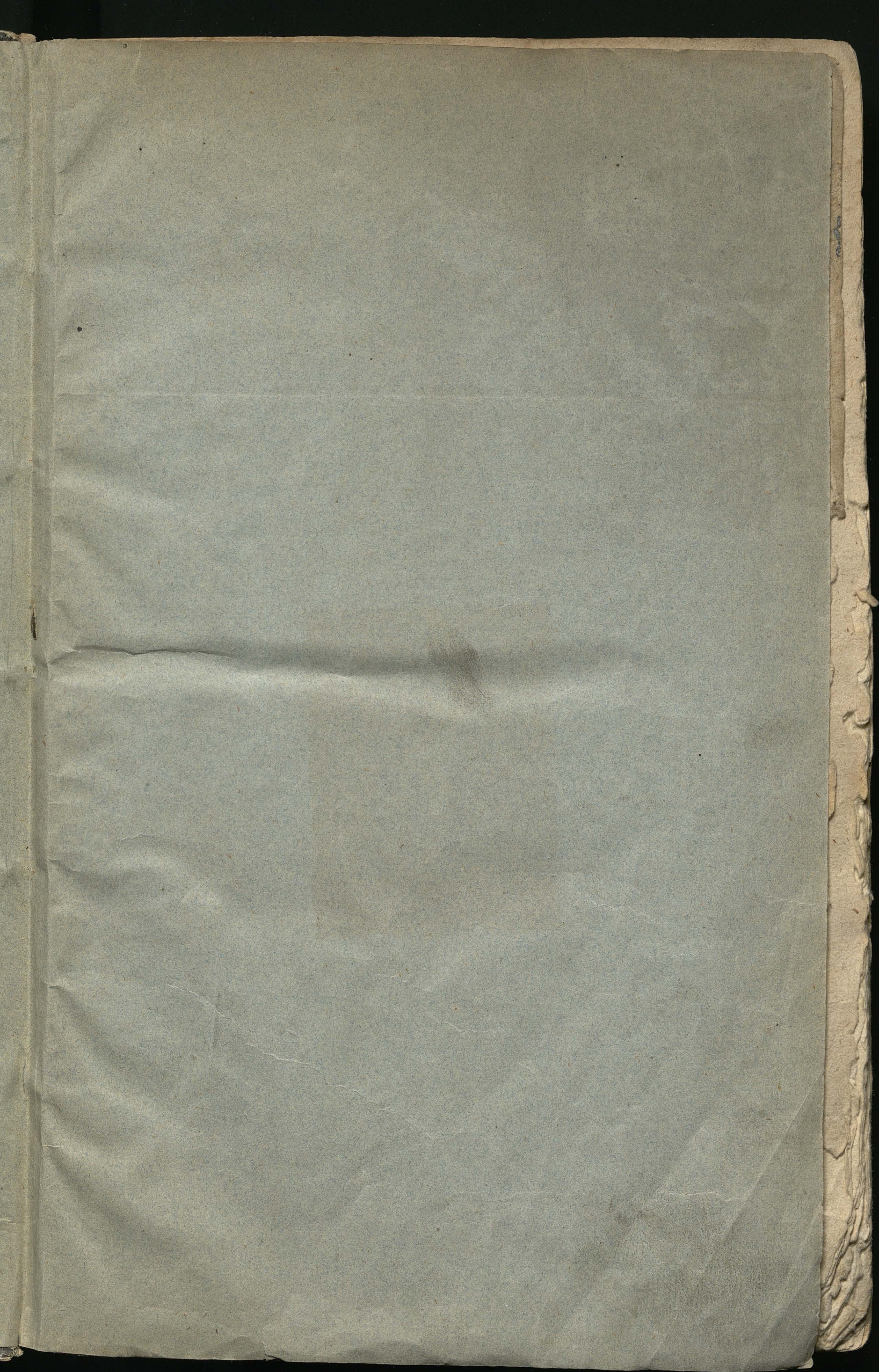


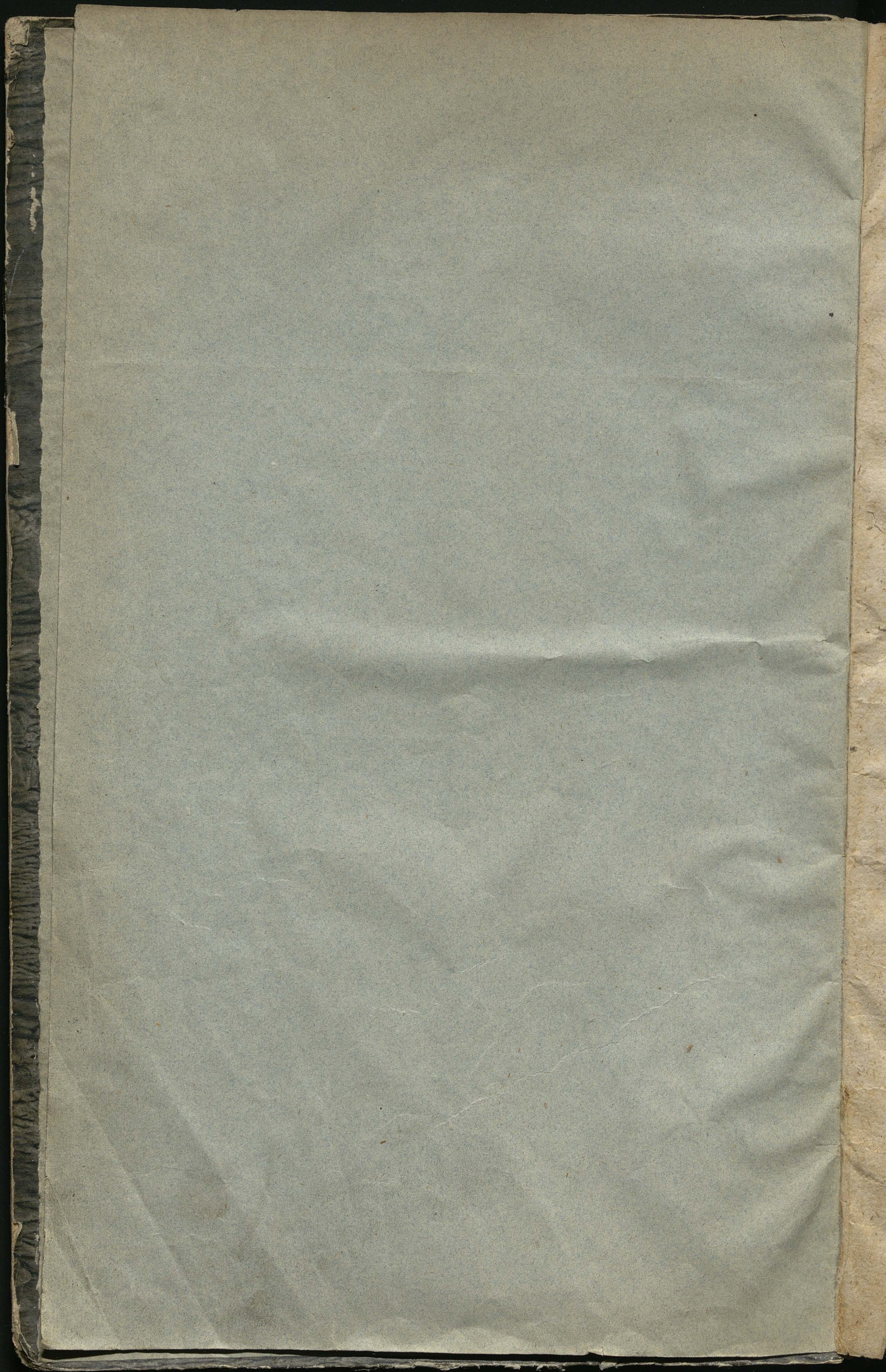




*3285 Praca.*

*VIII. a. 28.*





33 54

195

# G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

GENERAŁA MAIORA

## KRASZEWSKIEGO,

STAROSTY ULANOWSKIEGO

POŚŁA BRACŁAWSKIEGO,

PRZY RELACYI Z EXAMINOWANEGO SKARBU LITEWSKIEGO

W IZBIE SENATORSKIEY

PRZED KROLEM JEGOMOŚCIĄ

i STANAMI RZECZYPOSPOLITEY

MIANY NA SEYMIE

*Dnia 25. Października R. 86. w Warszawie.*



**J**Mci Pn. Rawski trzymając pióro w Deputacyi obszerniey Dyaryuszem doniesie W. K. M. PANU Memu Miłosciwemu i całej Rzeczypospolitey dwoletnie dzieło Skarbu Wielkiego Xięstwa: Litt:, nam tylko tyle doniesić zostało, że surową nadto przysięgę naszą, niewyproporcjonował skutkom czas zbyt krótki Seymem 1775. przeznaczony: Seym w takowey krótkości surowość przysięgi zniemożnością wypełnienia kombinując; czynił pozor czegoś, ciężył czymś: szczupłych te Sessyi kilka, ni wyexaminował, przydłużył ciągiem obrotu, ni projektował Stanom zgromadzonym iakążkolwiek poprawie ofnowę: oto Examinatorow próżnego przysięga nabawia szkrupulu. Ten to nienajszczęśliwszy Seym postanowić chciał; niechając ażeby rządy Skarbowe albo zdrożności roztrząsać, prawdzić i przekładać Stanom, któredy odwrót szkody, mogłby przywracać pożytki Rzeczypospolitey, a tak obszerną robotę, w szczupłych zacieśnił momentach, subtylizował Exekucyą trudną, a w niej nieporządek Kraiowey siły, a zatym dogodną przysługę Sasiadom naszym nieznacznie politykował. Niechayże ten szkrupul pada, na stanowicielow naszego nieszczęścia. A tym czasem niech będzie co bydy może, przodkująca przezorność Xiążęcia Jegomości, Wielkiego i Nadwornego Podskarbiich Litewskich, teraz potrafią wracać do karbu, co z kluby wypadło.

Skarb Publiczny czy Litewski czyli Koronny, z różnych strumieni płynące źródło jest: kto tylko z niego czerpał, pamiętay... że tam się pławi pot z Obywatelskiego czoła ciekący, kto czerpał, pamiętay... że tam nurzają się, ubogiego chleba z gęby prawie wyiętego kawałki, pamiętay... że podatkującego Narodu, ta gorzka składka nie do innych skutkow srodziła sobie swoje uymę, tylko; ażeby refzty majątkow, z najmilszą przewodniczego Berła pociechą, miały między sobą wewnętrzną sprawiedliwość pod cieniem Narodowego Prawa, tylko: ażeby miały i zewnętrzną ile możności spokojność, pod zasłoną swojego Woyska... W tym miejscu przydzie mi, przed obliczem najlepszego KROLA; stękać z Instrukcyi Woiewodztwa moiego Braclawskiego, brzmiącey samę dolegliwość.

A nayprzed sprawiedliwości rozmaicie, rozmaitym brakuie, kiedy sami Jaśnie Wielmożni, Prawodawczych ustaw Tłumacze, między Seymem a Seymem, częstokroć objaśniając zaćmią Prawo, kiedy rozwiewując Sądowe pytania

zawikłają im sprawy, kiedy Rezolucye raz wypadły, sami poźniej trochę znofzą, pod imaginacją iasniejszych, a w tym razie własność Seymową przedsię biorą, i tym to choroby sposobem cierpiały, Przedmiotowe Przywileie, acz publiczną zaręczoną wiarą przy Unii, w Woiewodztwie naszym Sąsiedzkim Kiiowskim, a wielu drugim został się postrach zarazy. Tym to kształtem doświadczył i Jmć Pan Kafztelan Chełmiński, ktoremu JPanowie Radnicy zamiast zaspokoienia stronnych troskliwości przez iedną swoją Rezolucyą, objaśnili przez drugą przeciwną, i pomnożyli na dalszy przeciąg niepokoju po różnych subselliach. Najiasniejszy Mit: PANIE, w tym punkcie z grzechem kończyłbym, żebym publicznie nie wyznał (co nad to pamiętam) najsprawiedliwszych zabiegów W.K.Mci, ale coż to pluralitati pomogło: Ten ci to jest Panujący, Republikanckim Narodom los przykry, Tron kamieniami podścięła, Koronę cierniem przeplata, że często kroć i Najswiętsze myśli, albo liczniejszym prześladom, albo absołutnym racyom, wolności ulegać muszą.

A teraz nietylko Instrukcyja Woiewodzka, ale i świeżo przybyłe na dniu onegdajszym żale do nas, swoich Posłow od Ziemian Braci Naszych, wracają mnie ieszcze do owego źródła: pamiętaj, kto czerpał... Woysko i Departamenta Woyskowe... Nieradbym ja sam jako Żołnierz; przenikać Kollegow swoich, ale całe Woiewodztwo Braclawskie, Kiiowskie, i część Podola, gwałtu i ratuy wołają przez nas Posłow do Maiestatu W.K. Mości, i całej Rzeczypolitey. W tym mieyscu, wielkie słowo, z Tronu W.K. Mości, mnie, ile ze mnie jużby uspokoiło; przestałbym na tym, że JPan Marszałek, koła naszego Rycerskiego poda notę JPanu Ambassadorowi Rossyjskiemu, a ten zwyczajnie nuż będzie obiecywał obiecać, troskliwość wszystkich Obywateli w rospaczy swoiey, podawnemu, i teraz boi się nic niewskorać. Narod nasz niedołężny, bez Woylka stracił konfyderacyą, bez zgody i zatym dobrego rządu co raz głębiej i na łeb leci, na miłosierdziu tylko sąsiadujemy stronnikom naszym. Wszakże i teraz pokoy iaki taki jest w Kraiu. Pułk Rossyjski, po woiennemu pładruje = Surowemi exekucyami, niepłatnym życiem, nieznośnym w Stepach naziemę inkwaterunkiem, niszczy Obywatelskie włości, (świeże a sławne doświadczenie jest JPana Dubrawskiego Sędziego i Sąsiada naszego) ludzie niewiedzieć gdzie nam się podziewają, Rolnik rzuca żywną ziemię; ucieka w świat przed opresyją, Właściciel wioski, utracą Prowent, zatym i sposob podatkowania Publicznego. Coż daley? o to w zaległości Skarbowey wypędzi Go ze wsi, Tradycyja, i taka gradacyja smutney postaci naszej, wie nam pasmo iedno z drugiego, a zawsze groźne, zna to Obywatel że Woyny niemalz = zna, że Woysku swoiemu płaci = Zna, że Woysko interessują takowe zabiegi, do kogoż ma resztę kierować ciekawości i pytania? Czyli do JPana Regimentarza komenderującego Subordynowanego, czyli do Departamentu Woyskowego Subordynującego? Czyli do Prześwietney Rady Rezolwującey = Nad to znana nietylko Poliszce, ale i całej Europie wspaniałość Wielkiej Monarchini Najiasniejszey IMPERATOROWEY Jeymości = wraz z nią slynie sprawiedliwość, i płatne iey Woysko, poiąć tedy ciężko; żeby Ta wiedziała pełna wszystkich znakomitości sławy, i miłosierdzia, Pani, o naszych uciskach, a wszakże Garantką i Przyjaciółką jest Rzeczypolitey, od podobnych Sąsiedzkich irrupcyi czulość nam świątobliwie przyrzekła, iakżeby tedy miała zgodzić Sąsiedztwem, z dobrym i z dobrą łaską dla nas, niepotrzebne niszczenie Pułkami swemi nas w cichości swoiey, czyli wyraźniey w letargu uspiomych Polakow...

A kiedy tak uciemieżony Obywatel, ucieka się pod obronę, iako do pierwszego obiektu, to jest: Generalnego Ukrainy Komendanta, JPana Woiewody Ruskiego, ma w swoim mieyscu odpowiedź stołowną do Jego prawidła. Ze z pilnych rapportow już jest uwiadomiony Departament; będzie wiedział iak go determinować = JPanowie Departamentowi, do pełney Rady o poradę = Rada czyli Porada wydanemi z tey materyi notami, do Petersburga wychodzi. Lekarstwo tych boleści daley nam jest = Cierpiemy czekający; a cierpiąc, podobno ostatnich doczekamy się momentow; i w nich przestaniemy dopiero cierpieć.

Inaczej mnie dyktuje presentyment... Najiasniejszy Miłościwy PANIE, z tey to wierności (ktorą od nayspierwszey Tronowi przysługi począwszy; też samę nieskazitelną, aż do grobu między popiołami swoimi poniołę) mam u-



śność w dobroci Twoiey, że kiedy nam i Rapporta Generalnego Kommendanta naszego, do Departamentu, i od Departamentu do Rady, i od Rady do Petersburga Noty, nieulżyły z opresyji. Ty sam jeden Jesteś na celu nadziei naszych, Ty sam jeden wnieś interessowanie swoje do Najjaśniejszey IMPERATOROWEY Jęymości (tak wrożemy że Ci nieodmowi) i ciemiężące nas, Woysko wyprowadzi z granic, i rozkaże nadgrodzić poczynione krzywdy. A jeżeli się też będzie podobało W. K. Mości wraz wszystkie zgromadzić ratunki; suplikowałbym, ażeby ich jeden moment ogarnął i ułatwił. JPan Marszałek Seymowy Notę poda Imieniem Seymu, W. K. Mość jako Oyciec za dziećmi, KROL za Poddanemi swoimi, raczysz pisać do IMPERATOROWEY Jęymości, a my razem Seymująca Rzeczpospolita, umocujemy Extraordynaryinego Posła którego Stanom Projektować będziesz, który w gotowości czekać i czuwać będzie, jeżeliby nam pierwszy i drugi krok, niecofnął nieszczęścia, natychmiast się ruszy swoy, dla biednych Obywateli sprawować ratunek.

O! iakże nas witać będą na Seymikach Relationis pozostali Bracia, kiedy im między naytroskliwzemi o swoy lud, zamyśłami serca Pańskiego; a od nayśłodzszey Koronacyi w każdej okazyi widzialnego, i tę radość ich oczekiwaniu doniesiemy, radbym ich pociechę, i wdzięczność z owego momentu przekopował i wyobrazil, przed Maiestatem W. K. Mości, dla wzajemney słodyczy, że pieczołowitość swoię na czule serca nie na opokę zasiewałz.

Jeszcze jeden Artykuł z Instrukcyi czyli z okrzyku całego Woiewodztwa dziękować W. K. Mości za oddaną Kommendę, JPu. Woiewodzie Ruskemu, miałem ja w prawdzie honor iuż w Grodnie z Instrukcyi Woiewodztw Wielkopolskich dopełniać tę grzeczność, ale że i ja usta i serce do ustawicznych dziękczynień W. K. Mości wezwyczailem; i JPan Woiewoda miłość po wszystkich Woiewodztwach odziedziczył za okazyą dziękowania, dla tego i teraz miło mi jest powtorzyć obowiazek, i tłumaczyć wdzięczność Obywateli Braclawskich, którą oni nadto czują w pociechach swoich, że im i teraz przed Rokiem rozlewaiące się powietrze z Bauty, Mohilowa, i Jarugi, mądrymi zabiegami i ostrożnością cofnął a kosztownym Lekarzow konkursem, iuż i zarażonych przy życiu zatrzymał: czują i wyfoce szacują baczną przezornego Kommendanta, który w niedawnym czasie, jako starając się wszystko wszędzie wiedzieć, wyszłakował między zhułkanym chłopstwem znaczną gotowość broni haydamackiey ukrytey po różnych tajnikach, i nie dał czasu do sprawy szalejącym Gromadom, ale tę iskłę zgaślił w samym popiele bez wybuchnienia na wierzch i pożaru. I tym to zagrzone poczuciem Woiewodztwo Braclawskie, położyło nam w Instrukcyi dziękować W. K. Mości za pożądanego i miłego całego Kraiowi Regimentarza, ja nieznaęde w ustach tyle słow; ile zyczeń w sercu zawieram, a więc niepodeymnię się dziękować, niech dziękuje za niego własna cnota, życzliwość swoiey Oyczyźnie i wierna Rada W. K. M., niech dziękuia sławne Jego Antenatow mogily, które nieprzyiacielskim trupem, zwycięska ich ręka sypała, na potomne Imie swoich Krolow, swoiego Krolestwa= Niech dziękuje Regiment; świeże hallo szczerego dla Oyczyzny podarku= niech dziękuia oddane Armaty; potomnym hukiem rozlegaiąc sławę STANISŁAWA POTOCKIEGO. Day Boże pod Panowaniem i okiem W. K. Mości ażeby te Armaty, z swoim Kommendantem, i z namy jeszcze burzyły i gromiły natarczywość nieprzyacioł zawiśnych Krolowi i Krolestwu.—

Najjaśniejszy Miłościwy PANIE, w iedności rozruch, a w tym błysnął tu Manifest z czasu i okazyi Rugow, nie zawiera nic złego, ani szcerbi wolnego Seymowania: ani szcerbi sprawiedliwości Maiestatu; jest tylko napelniony sławą czułością wolności; z tego samego tonu, nic szkodliwego zamykać niemoże, gdy Wieley i Godni Ludzie kowali jego zawiały, między niemi Jmć Pan Hetman Wielki Koronny. Ow, który niedawno fortuną, zdrowiem, i życiem swoim ubeśpieczał Tron W. K. Mości, przy Jego dostoięństwie, rowno mu było żyć i ginąć (sam sobie nadal przepisał regułę; a nam zbawienny przykład) przy Jego dostoięństwie w oczach naszych na koniu śmierci szukał, że iey nieznalazł (winszować mu niech żyje) ale nigdy supponować, żeby i mestwo i cnotliwy od swoiey natury sentyment miał szafować, na przeciwność Oyczyźnie, na przeciwność W. K. Mości= wyiaśnit się na froncie całego Narodu z naypierwszych Akcyi i przywiązania do Maiestatu= Uwienczyłeś też W. K. Mość z

przykładney wdzięczności rzęśliwym lustrem cnoty Jego, nawet i rozszerzając w Potomki Woieną Dulżę Wielkiego Wuia, położyłes Sukcesyonalną Cechę, na młodzieuchnych w owym czasie pierśiach Godnego Generała Artyle-ryi Litt: wcześnię i iako nayrychley, w piałes w umysł, i serce, Wuiofską śmiałość, i woiownictwo słowem iednym, edukowałes iak własne dziecię, dla dalfzey nadziei swoiey i Oyczyzny... A zatym bydź niemoże szkodliwie tam, gdzie się tylko JPan Hetman Wielki Koronny, czyli podpisem, czyli osobą swoią znayduie, i wtym Manifestcie, nieszkody; tylko żyjące czucie, zebranych serc o swoię wolność podać chciało Potomkom naszym w pamiątkę, samę czulość wolności, za naydzielnięsze owoce teyże wolności.

Nayiaśnieyszzy KROLU Panie moý Mił: Tyś iest naywyższy Rodowitego Patryotyzmu Superarbiter, w nim rośles do Tronu, w nim wławiłes się na Tronie, nasłuchałes się w tey Izbie, ieszcze nasłuchasz, nic nowego, zawsze iedna wolności obfitość: Narod nasz wolny, darem samego Stwórcy, który iak każdemu człowiekowi dał wolą, tylko do towarzysztwa iey przyłączył pamięć i rozum, tak i Narodowi Republikanckiemu wolność nayfzyczerszą, którą tylko sama iedna własna cnota graniczyć potrafi —

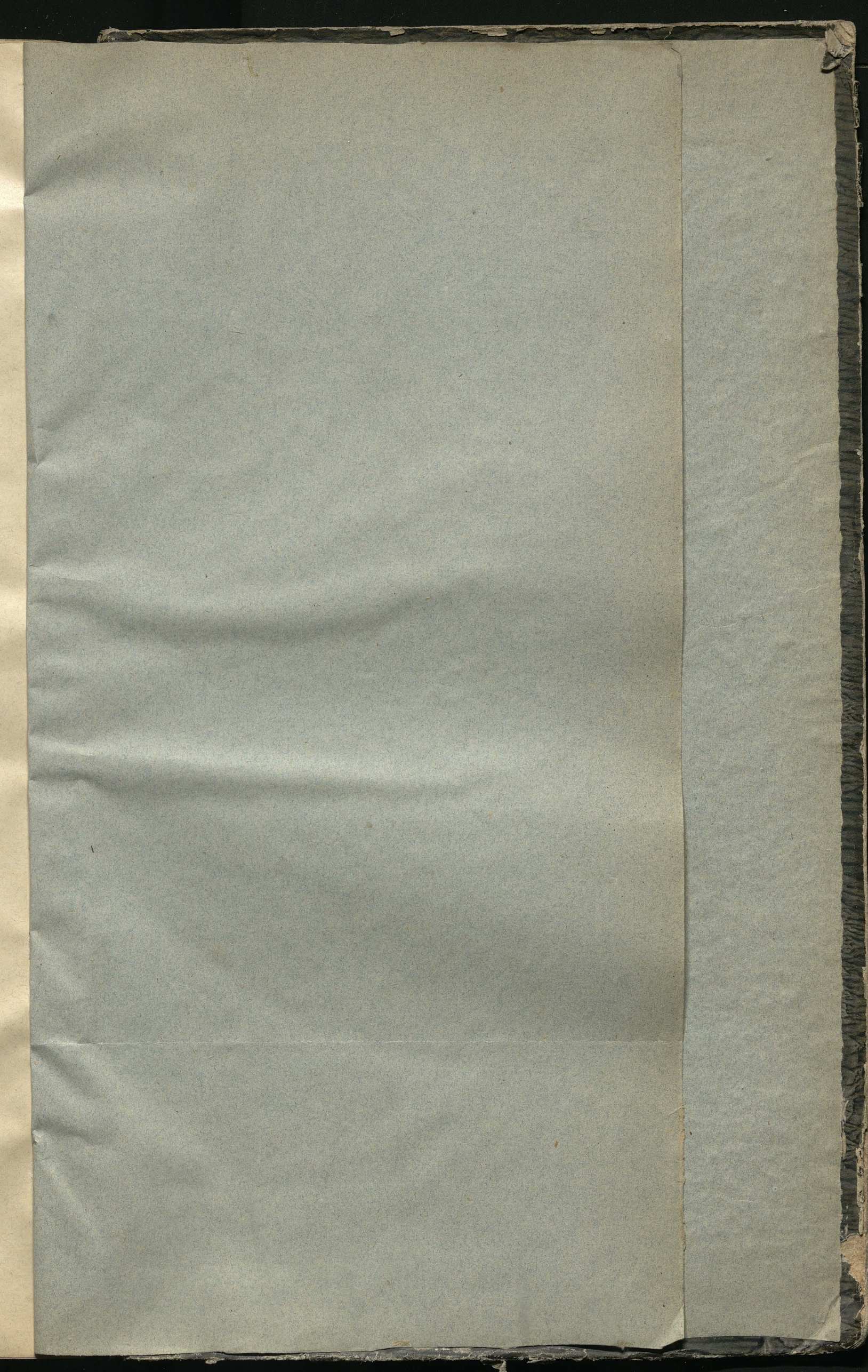
Nayiaśnieyszzy Miłościwy PANIE, Tyś iest Moralnym a powszechnym swoiego wfszystkiego ludu Oycem, ktorego, chociaż wrzawa płaczących dzieci, Oycowskie przeraża uszy, miło i niemiło Mu słuchać, ależ to przecie że dzieci... Ow biedny i strapiiony hałasem Oyciec potąd kołyśze, głaśzcze, pieści, poki przeraźliwego płaczu nieutuli, i nieukoi.

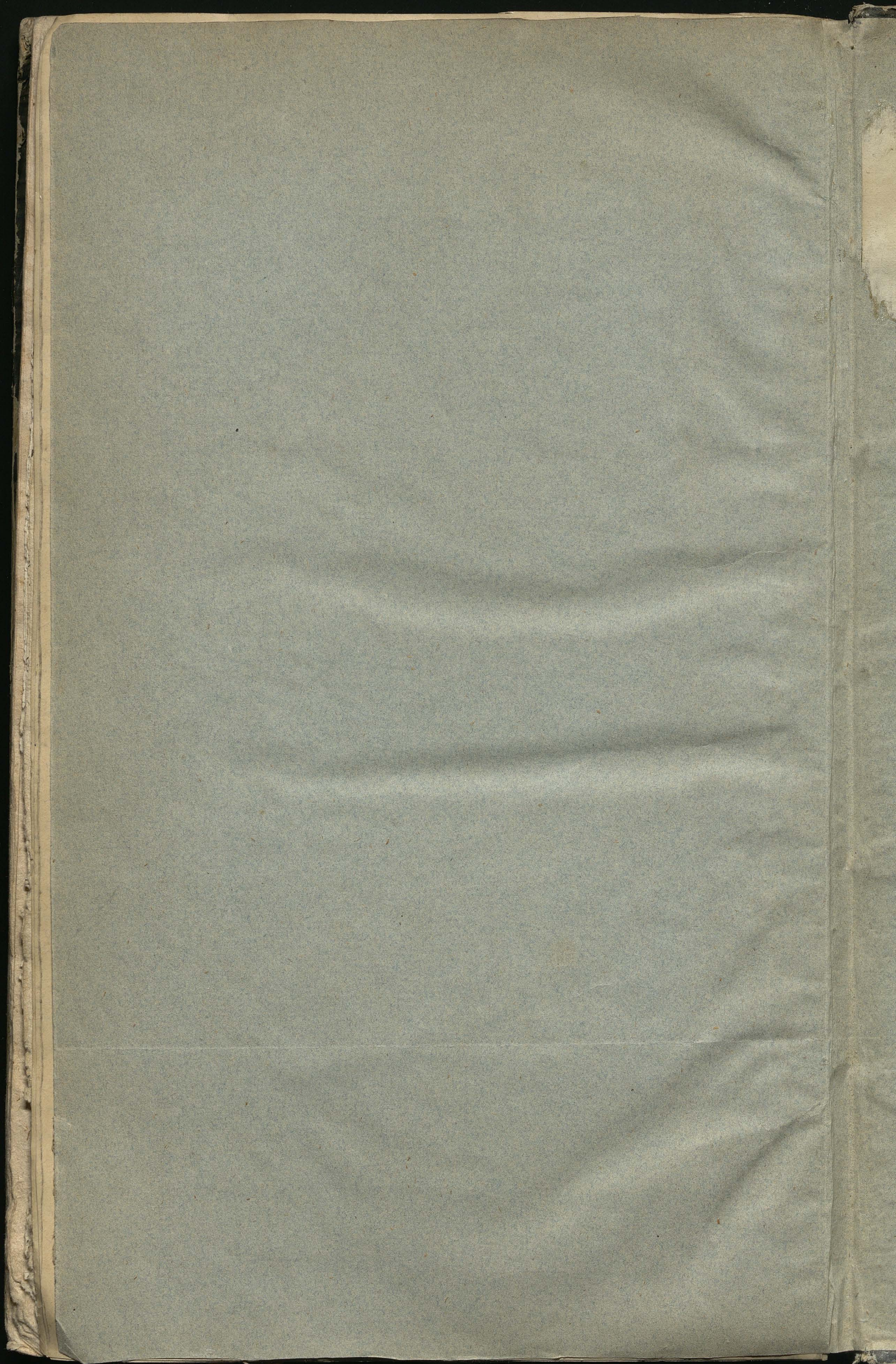
Nayiaśnieyszzy Miłościwy PANIE, któryż sternik, infzą myślą kieruie okret? tylko, ażeby go do szczęśliwego zawinął Portu, a przecież burzliwe wichry mu go porwą; i kędy indziej uniosą, w tym razie sztuka mądrego steru, czy tam gdzie bydź chce, czyli tam gdzie iest, późnię lub prędzey, albo bez szkody, albo bez wielkiey szkody, dobić okret do brzegu.



w Drukarni Piotra DUF0UR, Kofsylarza Nadwornego f. K. Mci. Dyrektora  
Drukarni Korpusu Kadetow, Uprzywileiowanego na Awizki, czyli Donieślenia  
Tygodniowe.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

